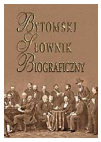
praca zbiorowa pod red. J. Drabiny,
Bytom 2004, ss. 290.



Nie jest niczym niezwykłym, że myśl o opracowaniu tak ważnego dzieła, jakim jest niewątpliwie Bytomski Słownik Biograficzny, dojrzewała lat kilka. Świadomość, że miasto odgrywało przez wiele lat, a nawet stuleci ważną rolę nie tylko na mapie gospodarczej Śląska i zamieszkiwane było przez wiele wybitnych osobistości, których wkład do skarbnicy kultury, nauki, religii, oświaty i życia ekonomiczno-społecznego jest niekwestionowany, nakazywała ostrożność w podejmowaniu tego wyzwania. Nie kryjemy, że jubileusz 750-lecia Bytomia dodał nam odwagi w tym względzie. Nieprzypadkowo używam tu liczby mnogiej, bo wszelkie dyskusje toczyły się wśród członków Towarzystwa Miłośników Bytomia.

Oczywiście, nie pierwsi próbujemy pisać biogramy co wybitniejszych bytomian. Niektórzy z nich doczekali się uwzględnienia w różnego rodzaju leksykonach, encyklopediach i słownikach, polskich i niemieckich. Mamy tu na myśli nie tylko wydawany od 1935 roku Polski Słownik Biograficzny, Allgemeine Deutsche Biographie od 1875 roku, czy Altpreussische Biographie od 1937 roku, ale także tego typu publikacje dotyczące postaci ze Śląskiem związanych, a więc Schlesischer Heimatkalendar wydawany od 1949 roku przez Karla Hausdorffa, Grosse Männer aus Ostoberschlesien und Ostschlesien Waltera Krause z 1937 roku, czy Schlesien, wenn ich Dein vergässe... Leben und Werk schlesischer Menschen - dzieło Georga Schmitta z 1951 roku.

Pierwszym, który podjął podobne wysiłki w odniesieniu do samych bytomian był bytomski nauczyciel Franz Gramer. To on już w 1863 roku w swej Chronik der Stadt Beuthen OS poświęcił przeszło sto stronic (s. 205-311) zasłużonym osobistościom z Bytomia i okolic. Dopiero pół wieku później do tego nawiązał znany intelektualista bytomski Wilhelm Immerwahr w krótkiej notatce Gelehrte Beuthener der Vergangenheit (w: Volk und Heimat z 1924 roku, s. 92-94). W tym samym czasie znany kolekcjoner i przedsiębiorca bytomski Simon Macha zaprezentował - także w skrótowej formie - szereg biogramów w szkicu Verdienstvollen Männer aus Beuthen und der nächsten Umgebung (w: Aus dem Beuthener Lande z 1924 roku, s. 181-182). Potem w ich ślady poszedł miechowicki nauczyciel Ludwik Chrobok, kreśląc biografie mieszkańców Miechowic w opracowaniu Bedeutenden Miechowitzer (także w: Aus dem Beuthener Lande z 1924 roku). Nie wymieniając tu wszystkich powojennych prób pisania biogramów zasłużonych bytomian przez Franza Stodolkę, Knakricka, warte uwagi są

szczególnie Beuthener Biographien pióra Alfonsa Perlicka (Mitteilungen des Beuthener Geschichts und Museumsvereins 15-16, z lat 1954-1955, s. 45-107), ujmujące kilkadziesiąt biogramów osób zasłużonych w różnych dziedzinach życia.

Oddane do rąk czytelnika dzieło, wydane jak wszystkie poprzednie przez Towarzystwo Miłośników Bytomia, czerpie z tamtego dorobku, rozszerzając jednak badania na wieki wcześniejsze, z których wybitne osobistości z reguły były w cytowanych publikacjach pomijane. Ambicją autorów było także uwzględnienie postaci współczesnych, które zmarły przed 1990 rokiem. Wyborem dolnej cezury nie rządził przypadek. To nie tylko data narodzin III Rzeczpospolitej, ale bezpieczny dystans do wysuwania zobiektywizowanych opinii o zmarłych co dopiero osób o tym zadecydował.

Problemem trudnym do rozstrzygnięcia wydawał się zapis imion poszczególnych osób. Pomny, że Bytom od 1289 do 1945 roku pozostawał poza granicami Polski, a co ważniejsze, na skutek rozwoju gospodarczego już od XIX wieku do miasta leżącego w regionie najbardziej w Prusach uprzemysłowionym, a od 1871 roku na obszarze drugim pod względem siły ekonomicznej w Niemczech przybywało coraz więcej niemieckich urzędników, kadry technicznej i szukających zatrudnienia robotników, w efekcie czego w XX wieku stosunki narodowościowe uległy tak znacznemu przekształceniu, że w mieście więcej niż połowę stanowili niemieckojęzyczni mieszkańcy, zdecydowałem jako redaktor naukowy Słownika zapisywać je w języku oryginalnym, a więc w wersji niemieckiej. Taką decyzję podjąłem sam, nie zawsze w zgodzie z poglądami autorów i praktyką stosowaną w innych słownikach biograficznych polskich i niemieckich. Nie kryję, że ten zabieg nasuwał wiele trudności - nierzadko nieprzezwyciężalnych, bo urzędowo wszyscy musieli w państwie niemieckim nosić imiona zapisywane po niemiecku. Jeśli więc mieliśmy pewność, że osoba występująca w słowniku była niemieckiego rodowodu, zapisywaliśmy jej imię w wersji niemieckiej. To samo zresztą uczyniliśmy w odniesieniu do możnych właścicieli Bytomia, a więc Hohenzollernów czy Henckel von Donnersmarcków, rodów niekwestionowanie niemieckiego pochodzenia. W wypadkach wątpliwych nie zaniedbałem odnotować imion w dwóch wersjach językowych.

Zadanie napisania tak wielu biogramów przerastało możliwości jednego autora, stąd zaproszenie do współpracy szerokiego i kompetentnego grona badaczy, filologów, historyków, archiwistów i kulturoznawców, nie tylko polskich ale i niemieckich, nierzadko profesorów uczelni wyższych. Uznaliśmy za celowe nie tylko, jak każe praktyka, ich nazwiska odnotować pod każdym napisanym przez nich biogramem, ale dopełnić dzieło ich zbiorczym zestawieniem dla uwypuklenia owoców ich wysiłku i wyrażenia w ten sposób naszej wdzięczności.

Mam nadzieję, że niniejsza publikacja pozwoli spojrzeć na bogatą i długą historię Bytomia z innej niż dotąd perspektywy - przez pryzmat osób, które tworzyły jego dzieje i budowały miasto.

Jan Drabina
Bytom, Wielkanoc 2004

Uwaga!! Książkę można nabyć w siedzibie Towarzystwa Miłośników Bytomia.